Lelon , Noc

Spadam ze skrajności w nią
Ale już sam nie wiem czemu
Gubię się i czuje jakby było mi za mało tlenu
Pewnie z tym przesadzam, a to jest kolejny mały szczegół
Stawiam hipotezę mimo ze na starcie pewny swego

Rzygacz mis się chce na ten wymuszony altruizm
Szczerze, przecież to logiczne ze najbardziej każy dba o siebie
Możesz mi nie ufać, ale nic nie wkładam w to wierzenie
Nie chce kłamać
Nie chce oszukiwać
Wystarczy ze ciebie

Teraz doceń to
Albo weź wyp* stąd
Nie masz tych predyspozycja
A chciałbyś tam wejść na tron
Pertraktuj to jak upomnienie
Bo właśnie wysyłam grom
Mówią kochaj wroga
Ale sorry, to nie love song!